Warszawa. Niedziela.

№ 119. Rok 1860. Dnia 24 Kwietnia. / 6 Maja.

KRONIKA

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Ciepła dziś rano stopni 1.
Ciepła wczoraj w południe stopni 8.
Jutro Św. Domicelli P.

Wschód słońca o godz. 4 min. 21.
Zachód „ „ 7 „ 33.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 17.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15,.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

— *Z Petersburga dnia* 8 (20) *kwietnia* —

Przepisy co do egzaminowania studentów wstępujących do Uniwersytetów.

(Dalszy ciąg).

16. Nazwiska wszystkich, proszących, których dokumeta okażą się zupełnemi, zapisują się bezpośrednio w ogólną listę studentów, im zaś samym wydają się egzaminacyjne kartki, z podpisem Rektora, w formie przepisanej: przy odbiorze takich kartek, każdy z proszących winien napisać u spodu własnoręcznie: Ja niżej podpisany, obowiązuję się przedstawić tę kartkę najpóźniej dnia—miesiąca—p. Prezesowi Komisyi egzaminacyjnej wstąpić chcących do Uniwersytetu studentów i podpisać imię i nazwisko.

§ 17. Jednocześnie, przygotowane w kancellaryi Rady Uniwersyteckiej listy wydziałowe i ogólne, i świadectwa gimnazyalne, odsyłają się do prezydującego w Egzaminacyjnej kommissyi, który przedewszystkiem oddaje jej do przejrzenia świadectwa gimnazyalne, aby wyrzec o przyprzyjęciu do uniwersytetu bez nowego egzaminu tych, którzy według § 2 wolni od niego być mają, o czem na przedstawionych kartach, własnoręczną zapisuje uwagę prezydujący komissyi i podpisuje, jako i jej członkowie: jeden professor, Inspektor szkół rządowych i jeden dyrektor gimnazyum, poczem kartki te zwracają się interessowanym, dla przedstawienia napowrót Rektorowi.

§ 18. Jeśli według § 2, przedstawiający kartki egzaminacyjne, nie zostali uwolnieni od egzaminu wstępnego, naznacza się im dzień do jego złożenia w obec całego składu komissyi.

§ 19. Przy egzaminach kierować się należy programami gimnazyalnemi, które wskazują rozmiar wiadomości, jakich po składających egzamen wymagać należy; członkowie komissyi przecież główną uwagę zwrócą na to, jak młodzież przyswoiła sobie wykładane nauki.

§ 20. Egzamin będzie dwojaki; ustny i na piśmie. Egzaminującym zostawia się do woli, ile uznają potrzebę, zadawać pytania ustne składającym egzamin, lub kazać im wyciągać na los kartki z pytaniami, przygotowane poprzednio z każdego przedmiotu, jak również wymagać od nich ustnej lub też piśmiennej na pytania odpowiedzi, z objaśnieniami na tablicy, jeśli tego zajdzie potrzeba. Co do języka rossyjskiego i cudzoziemskich, piśmienny egzamin jest konieczny Jąkający się, jeżeli zażądają, mogą na wszystkie pytania odpowiadać piśmiennie.

§ 21. Egzamin piśmienny z języka Rossyjskiego polega na rozprawach, które się piszą na zadane temata w obecności egzaminujących; prócz tego piszą za dyktowaniem. Temata do rozpraw, wybierają się w takim rodzaju, aby z obrobienia ich, pokazała się nie tylko znajomość gramatyki, ale i stopień rozwoju umysłowego studentów, i zdolność wyrażania ich myśli prawidłowego, zgodnie z formami gramatycznemi i duchem języka Temata zadają się albo ustnie, albo z kartek.

(Dokończenie nastąpi.)



— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*—W upłynionym miesiącu marcu r. b. utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci 318, których koszt żywienia wynosił rs. 621 k. 91.

Sierot obojej płci 166 a koszt żywienia tychże, czynił rs. 364 kop. $34\frac{1}{2}$.

Do ośmiu sal ochrony, uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci obojej płci 380, których koszt żywienia wynosił rs. 111 k. $85\frac{1}{2}$.

W zakładzie niemowląt było z przecięcia dziennie dzieci 14, których żywienie kosztowało rs. 7 k. 4.

Na obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 84, z tych na koszt JO. Księcia Namiestnika osób 37, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rsr. 102 kop. $10\frac{1}{2}$.

Na zupę rumfordzką uczęszczało z przecięcia dziennie osób 120, a koszt sporządzenia tejże wynosił rs. 85 k. 39.

Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcie następujące:

Pieniężne stałe od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 48, za rs. 50 kop. 55.

Jednorazowy zasiłek od rs. 1 do rs. 6, osobom 67, za rs. 118 k. 50.

W lekarstwach udzieliło wsparcie osobom 126.

Pasek rupturowy otrzymało osób 3.

Wsparcie z zapisu ś. p. Zofii Czekierskiej od rs. 3 do rs. 4, osobom 11, za rs. 34 k. $18\frac{1}{2}$.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1337, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 1292 k. $64\frac{1}{2}$.

Z kassy pożyczkowej w tymże miesięcu marcu r. b. udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 18, w kwocie rs. 846.

Nakoniec w ciągu miesiąca marca r. b. przyjęto do Instytutu Warszawskiege Towarzystwa Dobroczynności starców i kalek mężczyznę jednego.

Zmarli: Złotkiewicz Karol, Budziszewski Antoni, Gawłowski Stanisław, Pajęcka Wiktorya, Majewska Józefa, Karwowska Cecy-

LITERATURA.

POECI WĘGIERSCY.

Dalszy ciąg,—patrz Nr. 118.

Od wydania tego zbioru Peteofi rozwinął niewyczerpaną obfitość. W 1845 i 46 wydał mnóstwo poezyi: już to są długie opowiadania żartobliwe i poetyczne, małe epopeje powzięte z tegoczesnych obyczajów Węgier, albo z dawnych legend. *Wiejski Sen*, *Czarowny Scalgo*, *Przekleństwo Miłości*, *Szilaj Piesta i Marya Szechi* a nadewszystko *Heros Janos*, arcydzieło wdzięku i namiętności, to są celniejsze jego utwory. Badacze wieków średnich odkryli poemata, w których truwerowie malując awanturnicze popędy swego wieku i kraju, nagromadzali urojone podróże, bajeczne wyprawy, zdobyte państwa, cudowne dzieła rycerskie dokonane w przelocie: Heros Janos, jej jednym z takich utworów, w nim objawiają się tajemne pragnienia zapału narodu, poone z łącztegoczesnem uczuciem.

Młody wieśniak, Janos kochanek Iluski, pasie owce swego pana, ona płucze bieliznę w strumieniu. Podczas ich miłosnej rozmowy, spóźniła się robota Iluski, wilk pożarł owce Janosa. Wypędzony ze służby idzie szukać szczęścia po świecie. Zaklina Iluskę żeby mu była wierna, przyrzeka kochance iż ze skarbami powróci. „Niech cię Bóg prowadzi, odpowiada Iluska, czekać będę na ciebie.” Odchodzi zapłakany i stroskany, idzie przez noc całą sam nie wie dokąd, cięży mu jego płaszcz wełniany. Nie domyśla się biedny Janos że jego serce smutkiem przepełnione, cięży tak bardzo.

Po tym sielankowym prologu, następuje część bohatyrska. Janos zaciąga się do wojska Macieja Korwina. Wojsko Madziarów idzie na pomoc Francuzom, którym zagrażają Turcy. Trudna to i daleka podróż. Trzeba przebyć Tatary, Włochy, Polskę, Indye, a za Indyami już będzie nie daleko do Francyi. Dziwne pomysły, w których odbijają się marzenia ludu i pomięszane wspomnienia dawnych wypraw.

Za granicą Puszty już się zaczyna dla niego świat nieznany, to co wie o nim, posłyszał od jakiegoś inwalidy przychodzącego z Włoch lub Austryi, albo od wędrownego kramarza, i połączył to z podaniami historycznemi o Tatarach i Turkach. Poeta stawia się na miejscu wieśniaków, maluje świat takim jaki przedstawia się ich wyobraźni i dlatego prowadzi wojsko Madziarów do Francyi przez Tataryą i kraje Saracenów.

W chwili kiedy nadciągnęli Madziary, Francya była zdobyczą Turków. Kościoły zburzono, miasta spustoszono, żniwa stratowano. Król błąkał się pośród zwalisk, a barbarzyńcy uprowadzili jego córkę. Powróćcie mi córkę! woła nieszczęśliwy monarcha do swoich wybawców. Kto ją zbawi, temu ją oddam za żonę.” Wszyscy rycerze madziarscy pragną tego dokazać. Jeden tylko Janos nie zważa na tę obietnicę, a jednakże on zabija baszę i uwalnia córkę królewską. Lecz nie przyjmuje jej ręki. Iluska przyrzekła iż czekać będzie na niego. Oddala się obdarzony bogactwami. Lecz nie tu koniec jego przygód, burza powstaje, rozbija jego okręt i zatapia jego skarby. Lecz cóż to go obchodzi, byleby tylko Iluskę zobaczył? Niestety! powraca biedna; Iluska już nie żyła. „Ach! zawoła rycerz ze łkaniem, czemuż nie poległem pod orę-

lia i Berczowska Teresa.—Warszawa, d. 26 kwietnia 1860 r.—Prezes Administracyi Ogólnej, Jan Tadeusz Lubomirski.—Członek, Sekretarz Towarzystwa, Karol Jeziorański.

— Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej, w dopełnieniu swoich zobowiązań, rozpoczęło w terminie, który mu oznaczono w akcie nadania, to jest w r. z. budowę najważniejszego na całej linii mostu, na Bzurze. Z nadeszłą wiosną b. r. roboty te, dalej się prowadzą, i zawarto o nie, mianowicie o roboty ziemne, mularskie, ciesielskie i brukarskie, kontrakt z przedsiębiercą p. Reichmanem, tym samym, który na odnodze Katowickiej, dał się już korzystnie poznać z wykonanych robót tegoż rodzaju. Komisarz ekonomiczny p. Hilke, zatrudnia się nabyciem gruntów na całej linii, która już jest spoziomowana, cały kierunek wytknięty i przez Rząd zatwierdzony. Linia drogi przechodzić ma z Łowicza za Kutno w pobliżu Krośniewic, przez Lubień, Kowal, Włocławek i przetnie Polsko-Pruską granicę pod wsią Otłoczynkiem, w odległości 6 wiorst od Ciechocinka. Rząd Pruski nawzajem na zasadzie zawartej konwencyi między-narodowej, zajmuje się rozpoczęciem robót od Bydgoszczy do granicy naszej. Cała linia do granicy pruskiej, wynosić będzie 129 wiorst, i uzupełni, oraz ubezpieczy komunikacye za pośrednictwem sieci dróg pruskich z Berlinem, Szczecinem, miastami i portami północnych Niemiec, a osobliwie z Gdańskiem i Królewcem, Hamburgiem, Belgią, Holandyą, Francyą i Anglią. Tak więc przyłożona jest ręka do dzieła użytecznego i wielkiej ważności dla kraju, które witamy z życzeniem pomyślności.

— Na czwartej i ostatniej prelekcyi astronomii, w sali Resursy kupieckiej, p. Prażmowski miał rzecz o księżycach planet, a głównie o księżycu naszym. Bliższe planety słońca, nie mają księżyców, jakoto: Mars Wenus i Merkury. Ziemia prawie w równej odległości zostając od słońca co Wenus, stanowi wyjątek, i zdaje się że sama jedna obdarzona jest z łaski Stwórcy, satellitą wielkim jasnym, bardzo jej bliskim, stosunkowo do odległości innych planet w przestrzeni, który dla jej mieszkańców rozjaśnia ponurą ciemność nocy.

Im dalsze są planety od słońca, tem więcej mają księżyców. Jowisz ma ich cztery, i tak widocznych, że je nawet w noc czystą i pogodną, przez zwyczajną lunetę dojrzeć można. Saturn ma 8 księżyców, lecz do ich uważania potrzeba silniejszych teleskopów. Sześć księżyców Uranusa a dwa Neptuna, są przystępne naszemu oku, za pomocą najdoskonalszych i największych teleskopów. Domniemywają się astronomowie, że te planety mogą mieć więcej tych satellitów, lecz ich dotąd niepodobna było dostrzedz.

Słońce i księżyc, u ludów starożytnych były przedmiotem czci religijnej. Ich powrót na te same miejsca, zmiany pór roku obiegiem słońca zrządzane, a zawsze jednostajnie przypadające, posłużyły do mierzenia czasu; dały początek rachubie na tygodnie i miesiące, od zmiany postaci księżyca; na lata i pory roku od biegu i działania słońca. Wyłożył p. Prażmowski co jest rok księżycowy co jest słoneczny, stopniowe poprawy w rachubie miesięcznej i lat, różnice tych obliczeń u Żydów i Turków, oraz między dawnym a nowym kalendarzem chrześcijańskim.

Turcy, rachują rok podług obiegu księżyca. Ztąd wynika że ich rok ma tylko 353 dni, a ich święta w dość krótkim przeciągu lat 31 do 32, przechodzą przez wszystkie miesiące i pory roku. Żydzi licząc także podług obiegu księżyca dodają co lat cztery po kilka dni do roku swojego.

Mówił potem profesor o biegu księżyca a następnie o jego objętości i gęstości. Średnica księżyca jest jedną czwartą częścią średnicy ziemi, z czego wynika że jego objętość jest $1/_{47}$ częścią objętości naszej planety. Massa wyrównywa jednej osiemdziesiątej ósmej massy ziemskie; bo gęstość księżyca wynosi trochę mniej jak połowę gęstości ziemi.

Nie możemy tu rozwodzić się jakim sposobem uczeni przyszli do wyrachowania gęstości massy księżyca; to tylko powiemy, że wnioski przez nich wyprowadzone, opierają się na postrzeżeniach jak najdokładniejszych, a głównie na działaniu księżyca na podnoszenie i opadanie wód oceanu, i są jednym z najpiękniejszych pomników bystrości rozumu ludzkiego. Podobnym sposobem, z cienia rzucanego przez góry na księżycu będące, przekonano się o ich wysokości, a z postrzerzenia, że promienie gwiazdy nie łamią się dochodząc do nas, gdy księżyc zbliża się do linii prostej między nami a gwiazdą wyprowadzonej, lecz ona świeci jednostajnym blaskiem i za nadejściem księżyca nagle znika przez niego zasłoniona: uczyniono wniosek bardzo ugruntowany, że księżyc nie ma ani własnej atmosfery, ani nawet nie jest otoczony parą z wyziewów wodnych, czy z jakich bądź wynikającą, bo światło gwiazdy przechodząc przez nią, musiałoby ulegać zboczeniu, które przez wydoskonalone narzędzia spostrzedz można.

Księżyc jest więc martwą, niezamieszkaną bryłą. Góry znajdujące się na nim, noszą ślady wulkanicznego pochodzenia. Przez olbrzymie teleskopy dostrzeżono zaklęśnięcia w tych górach, jak w Wezuwiuszu.

Teraźniejszemi narzędziami byłoby można dostrzedz na księżycu, jeżeli nie pojedynczych istot, albo gmachów, to przynajmniej przestrzenie pokryte lasami, zbożem, albo wielkie massy budowli. Nic tam nie ma, prócz gór z olbrzymiemi kraterami i rozpadlin.

Mamy dokładne mappy księżyca. Pierwszą zrobił astronom Heweliusz Gdańszczanin, ofiarował ją królowi Janowi Sobieskiemu i otrzymał od niego za to 1000 zł. rocznej pensyi, co na teraźniejszą monetę i cenę produktów wynosi około 6000.

Przeszedł potem professor do wykładu teoryi zaćmienia słońca i księżyca i w krótkości je skreślił jako rzecz znaną i popularną. Z zajęciem słuchaliśmy opisu, jakie wrażenie uczyniło na prostym ludu zaćmienie całkowite słońca, w roku 1851, które p. Prażmowski obserwował w Wysokiem Mazowieckim. Z razu niechęć, nieufność i szyderstwo, potem przestrach zabobonny, panował w licznym tłumie pospólstwa, które zbiegło się na widok poczynionych przyrządów do obserwacyi astronomicznych, a następnie na widok ciemności rozpostartych wśród dnia białego, przestraszeni wieśniacy uciekli.

Księżyc ulega przyciąganiu przez słońce i ziemię; spłaszczenie ziemi przy biegunach i to podwójne działanie zrządza, że obliczenie biegu tej drugorzędnej planety jest jednem z najtrudniejszych zadań matematyki, a niezmiernie jest potrzebnem w sztuce żeglarskiej. Bo w dalekich podnóżach morskich, igła magnesowa i zegar morski, ulegające częstem zepsuciu od działania płynu elektrycznego, częstokroć nie posłużą do oznaczenia miejsca, gdzie się okręt znajduje; jedynie tylko stanowisko księżyca jest wtenczas niezawodną skazówką.

Rozbierał nareszcie działanie księżyca na ziemię. Udowodniony jest wpływ księżyca na podnoszenie się i opadanie codzienne wód o-

---

żem Turków? Czemuż mię fale nie pochłonęły? Między dolą Janosa a dolą Węgier upatrujemy podobieństwo. W roku 1526 podbite przez Turków, od tego czasu przechodziły w moc rozmaitych władców. Cóż im pozostało prócz dziedziny marzeń? Dla tego to, po zgonie Iluski, Janos zapuszcza się w tajemniczą Pusztę, tam otaczają go duchy, olbrzymy, wróżki. Przez nich prowadzony, przebywa świętą rzekę, dostaje się do królestwa miłości i tam znajduje Iluskę.

Tak więc, od scen wieśniaczych aż do czarodziejskich obrazów wschodu, *Heros Janos* obejmuje wszystkie legendy i wspomnienia miłe ludowi, a przytem niema tam uczoności, wyobraźnia jest swobodna, wesołość szczera. Zdaje się, że poemat Peteofiego jest zbiorem niezliczonych śpiewów ludowych, a przy tem, jakaż poezya, jaki styl męzki, rzeźwy porywający! biegnie on jak jeździec po rodzinnych stepach.

Do roku 1845 należą najznamienitsze twory poety, obrazy tak prawdziwe, tak poetyczne, niezmierzonych stepów węgierskich.

Są między Dunajem i Ciszą niezmierzone okiem przestrzenie. Nie ma tam lasów, ani nawet kępy drzew coby przerywała jednostajność tych nieruchomych równin. Same bagniska, stawy, a nad brzegami stojących wód, rośliny wodne, trzciny, sitowia i rzęsy. Główną roślinnością tych płaszczyzn, jest nabita niska murawa, którą żywią się niezmierne trzody owiec i stada koni. Gdzieniegdzie stoi biedna chata, a tam podróżny może znaleść schronienie. Do tych gospód stepowych zwanych *kazardy*, zachodzą pasterze i stróże koni. Lecz ileż to obszarów można przebydź nie napotkawszy żadnego śladu człowieka przez dni kilka. Czapla stoi nad stawem. Bocian ulata nad bagnem i w nim zapuszcza długą szyję dla szukania gadów; oto są jedyni mieszkańcy tej osobliwej pustyni. Taki widok przedstawia *Puszta* węgierska. Klassyczny malarz pejzażów, odwróciłby się od niej z pogardą dusza poetyczna wynajdzie tam skarby, i w tem właśnie rozwija się oryginalność Peteofiego. Autor *Janosa* tak jest poetą *Puszty*, jak Lermontów jest poetą Kaukazu. Przebiegał ją od pierwszych lat dziecinnych. Nie szuka on w *Puszcie* tego, czego Obermann szukał w górach Alpejskich; nie przyzywa dumania i tęsknoty. Ten widokrąg bez granic, ta niezmierzoność milcząca, są dla niego dziedziną ruchu, życia i swobody. Gdzieżby je znalazł, jeźli nie w stepach? Góra co chwila stawia przeszkody, nazwyczaja do walki, lecz za to przytłacza nas uczuciem bezsilności. „A tu w puszczy na rozpędzonym koniu, biegnę z wiatrami w zawody. A ta samotnia ileż mię nauczyć zdoła? W tej pozornej jednostajności łąk dzikich, ile tam odmian, ile harmonijnych dźwięków. Bagniska, stawy, gra światła na murawie, dalekie brzegi stepów łączące się z błękitem nieba, biedna chata, rżenie dzikich koni, karawana wędrownych cyganów, żebrak włóczący się od gospody do gospody, a potem znowu samotność, gęsta murawa wzywająca do spoczynku, poważna czapla na jednej nodze, poufały bocian, szmer tysiąca owadów: wszystko to spostrzegam, wszystko to słyszę na moich stepach ojczystych, a te obrazy, te dźwięki martwe dla obojętnego wędrowca, tworzą dla mnie czarującą harmonią.“ (*d. n.*)

ceanu, lecz wszelkie inne wpływy na ludzi i rośliny, są bezzasadne i niczem usprawiedliwić ich nie można.

Wykład swój zakończył wynurzeniem tej nadziei, że chociaż cztery prelekcye nie mogły dać wyobrażenie, o całości tak wzniosłej i tak zajmującej nauki jaka jest astronomia. Szczęśliwym będzie jeżeli w słuchaczach wzbudziły chęć do zajmowania się tym przedmiotem, o którym tyle jest wykładów popularnych, a razem gruntownych, w języku naszym i innych.

Licznemi oklaskami pożegnali słuchacze, szanownego professora. *F. S. D.*

— Są do nabycia Znakomitości Tegocznesne, obejmujące zarysy życia Napoleona III, Wiktora-Emanuela, Palmerstona, Humboldta, hrabiego Cavour, Lamoriciera, lorda Derby, marszałka Mac-Mahon, jenerała Filangieri. Tom jeden w 12-ce. Cena kop. 35 (zł. 2 gr. 10). Dostać można tego dziełka we wszystkich księgarniach i składach materyałów piśmiennych.

— Kasztelan Franciszek Wężyk w Krakowie, zajmujący się budową domu Towarzystwa Naukowego, otrzymał pełnomocnictwo do zbierania składek dla przyspieszenia dalszych robót około tejże budowy.

— We Lwowie przedstawiono w tych dniach po raz pierwszy nowy dramat w pięciu aktach pod tytułem: „Dwa pożegnania" jest to pierwszy utwór p. Henryka Nowakowskiego.

— Kilka dni temu, to jest dnia 1go b. m. stanął na grobie ś. p. Jachowicza pomnik wzniesiony ze składek na ten cel złożonych a wykonany przez znamienitego tutejszego rzeźbiarza artystę p. Władysława Oleszczyńskiego. We wtorek więc, to jest w dniu imienin *ś. p.* Jachowicza, opłakujący skon jego będą mogli wznieść modły za dnszę ś, p. czcigodnego Stanisława przy nowym grobie.

— W gubernii Grodzieńskiej w powiecie Bielskim, w Orli, dnia 6go marca r. b , z powszechnym żalem, przeniósł się do wieczności, po 3-dniowej chorobie, Waleryan Sierzputowski, Kapitan b. wojsk Polskich, mając lat 64.

— Ksawery Korwin Kochanowski, pułkownik dowódzca Inwalidów z Weteranów Polskich, kawaler wielu orderów i znaków zaszczytnych, w wieku lat 74, onegdaj życie zakończył.

— Joanna Borowska, żona berejtera przy stajniach Belwederskich, lat 35 licząca, onegdaj nagle życie zakończyła.

— Henryk Statler znany artysta rzeźbiarz przybył z Rzymu, mieszka w hotelu Europejskim.

— Nowa opera Offenbacha „Straganiarki" ma być nie długo grana w Wielkim teatrze, próby już się odbywają.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 327, wyjechało 333.

— Wczoraj statkiem parowym Włocławek przyjechało z dołu rzeki Wisły osób 34.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po krotochwili Ulicznik Warszawski, przywołana panna Figarska i pan Damse; po krotochwili Spis Wojskowy: panna Skrodzka; po balecie Wesele w Ojcowie, wszyscy; w teatrze Rozmaitości po obrazku z pożycia domowego Aktorka, panna Gąsowicz i pan Trapszo; po komedyi Konkurent i Mąż, panny Łapińska i Palińska po 3-kroć, pan Królikowski 4-kroć; po komedyi Antoni i Antosia, panny Figarska, Swiergocka, oraz pp. Chomiński, Panczykowski i Swieszewski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Londyn, 3 maja. Stronnictwo konserwatystów a na ich czele Derby i D'Israeli, pracują nad utrzymaniem i wzmocnieniem niechęci przeciw Francyi, nad rozbudzeniem ducha wojowniczego w narodzie. Wszyscy arystokraci stanęli na czele ochotników zbrojnych. Dwór dał pierwszy przykład do tego. Dzienniki są zapełnione opisami przygotowań do uroczystości, przeglądów wojennych, strzelania do celu i nagród rozdawanych najlepszym strzelcom.

Królowa przeznaczyła 250 funt. szterl. na pierwszą nagrodę; książe Albert na drugą, 100 f. sz. Wszystko to mimo traktatu handlowego, nie zapowiada ścisłej i długiej przyjaźni z Francyą.

Anglicy są jeszcze zaciekłemi amatorami boksowania. Przedano niezmierną liczbę dzienników które o takich widowiskach zdają sprawę. Po walce Tomasza Saces i Heenam rozprzedano dziennika *Sporting Lixe*, kosztującego 10 cent. (2½ kop.) 367,000 numerów. *Sporting-Telegrafa* po tejże samej cenie rozeszło się 150,000. *(Nord.)*

F R A N C Y A.

Paryż, 1 maja. Im bardziej mogą się interpelacye w parlamencie angielskim tym bardziej projekt konferencyi idzie w zapomnienie; można to było widzieć z odpowiedzi lorda Wodehause margrabiemu Clanricarde. Ministerstwo Palmerston-Russell mniej daleko jest teraz zajęte bronieniem Szwajcaryi, niż bilem reformy, który znajduje dość żywą opozycyą zarówno ze strony konserwatystów jak i radykałów. Pierwsi znajdują że projekt lorda John Russell rozciąga zbyt prawo wyborcze i prowadzi do powszechnego głosowania; radykalni przeciwnie twierdzą, że bil pozostawia dość wpływu przywilejom i że jest półśrodkiem niezadowolniającym nikogo. *Times* twierdzi, że ministerstwo cofnie bil reformy i toby być mogło; lord Palmerston nie ma zamiaru robienia kwestyi gabinetowej z przyjęcia bilu reformy.

Pays mówiąc o oświadczeniach lorda Russell co do neutralności sabaudzkiej, tak się wyraża:

Jeżeli zbiorą się na konferencye pełnomocnicy, to jedynie dla rozebrania protestacyi Szwajcaryi i gwarancyi, jakich rząd francuzki chce udzielić neutralności Związku. A o ile nam się zdaje, kwestye te są załatwione i nie ma się już po co zbierać.

Traktat 24go marca zawiera dla neutralnych prowincyi Chablais i Faucigny takież same gwarancye neutralności pod jakiemi posiadał je Piemont.

Tak jak się tego spodziewać należało agenci karlistowscy w Paryżu i organa legitymistów występują silnie przeciw wiadomości o chęci hr. Montemolin, poddania się królowej. Fakt ten jednak stwierdzają dziś *Patrie* i *Pays* opierając się na depeszach otrzymanych z Madrytu. W każdym razie niezawodnem jest, że czyniono kroki w tym względzie i że na dworze hiszpańskim jezt silne stronnictwo starające zbliżyć dwie gałęzie familii królewskiej.

Piszą z Marsylii do *Messager du Midi.* Zajmują się tu bardzo podróżą cesarza i cesarzowej, która ma nastąpić w bardzo prędkim czasie. Zapewniają że dano rozkaz do kompanii drogi żelaznej z Lugdunu do morza Srodziemnego aby przygotowała cesarski pociąg. Cesarz chciał początkowo udać się na Tulon, ale mała wysokość niektórych tunelów nie dozwoli przejścia pociągowi cesarskiemu. Uda się więc cesarz na Marsylią a ztamtąd jachtem Aigle do Nicei, gdzie czynią już wielkie przygotowania. Z Nicei dwór uda się do Sujet-Theniers a ztamtąd do państwa sardyńskiego. Niewiadomo gdzie odbędzie się spotkanie z królem Sardyńskim, czy w Turynie samym czy też w prowincyi Saluce lub Pignerol.

Podróż ta odbędzie się z wielkim przepychem; wiele pakebotów wypłynie z Marsylii wraz z jachtem cesarskim, wioząc zaproszonych gości. *(Nord.)*

N I E M C Y.

Berlin 1 maja. Prawo finansowe które miało opędzić potrzeby wywołane nowym mystemem wojskowym w Prusiech, zostało stanowczo odrzucone przez Izbę panów. Przesilenie doszło więc do samego szczytu i nikt nie wie, jak się ono skończy. Położenie rządu jest bardzo trudne w obec polityki zewnętrznej, polityki w Niemczech i niezgód wewnętrznych. Naród ufa jednak w stałość i prawość regenta.

Wiener Zeitung ogłasza nazwiska osób mianowanych przez cesarza Franciszka Józefa członkami rady państwa. Pomiędzy niemi widać imiona osób mających wielkie wpływy, ale mało imion popularnych, prócz tego jest jeszcze wątpliwem czy przyjmą ofiarowane sobie mandaty. *(Ind. Belge.)*

W Ł O C H Y.

Rozeszła się pogłoska, że generał Garibaldi pojechał do Sycylii, wiadomość ta jest bezzasadna, mimo że dzienniki angielskie ogłaszają ją znowu. Król Wiktor Emanuel zajęty ustaleniem nowego porządku rzeczy niepozwoliłby na organizowanie w jego państwie powstania sycylijskiego, lub w ogóle neapolitańskiego; gdyż wie dobrze, że to mogłoby być powodem do zakwestyonowania wszystkiego co dotąd osiągnął. Jest nawet prawdopodobieństwo, że Cavour urzędownie coś powie w tym względzie.

Cała uwaga koncentruje się teraz na wybory dodatkowe, których liczba 73 mogłaby znacznie zmienić większość Izby. W ogóle spodziewają się, że mniejszość będzie przez nie zasiloną, jak to zwykle się dzieje przy wyborach dodatkowych. P. Depretis ogłosił się kandydatem dla Medyolanu i spodziewa się wraz z p. Ratazzi objąć kierownictwo lewicy. Wszystko jednak każe mniemać, że Izba nie przedłuży zbyt posiedzeń swych obecnie, co się zaś tyczy przyszłych, spodziewać się można że czas sprowadzi wiele zmian tak w ludziach jak i w opiniach.

Formuje się tu silna opozycya przeciw hr. Cavour. Niemasz wątpliwości, iż znakomity mąż Stanu przezwycięży wszelkie trudności, ale jeżeli opozycya otrzyma choć cząstkowy tryumf, sprawa Włoch będzie mocno narażona.

Dzienniki angielskie i niemieckie rozpuszczają najnieprawdopodobniejsze wieści o sprawie sabaudzkiej. Tak naprzykład rozgłosiły, że rząd związkowy nie przyjął proponowanych mu 50 milionów franków kompensacyi za Sabaudyą północną. Jest to wiadomość najmniej przedwczesna, a nawet wątpliwem jest czy taka ofiara była uczynioną. *(Nord.)*

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Londyn, 3 maja. Morning-Post ogłasza depeszę z Paryża, podług której wojska francuzkie mają opuścić Rzym w ciągu czerwca r. b.

Tenże dziennik obstaje za wieścią że Garibaldi popłynął do Sycylii i czy to w pomyślnym, czy niepomyślnym skutku jego wyprawy, widzi zawsze oderwanie się Sycylii od Neapolu.

Londyn, 3 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej odpowiedział Russel na zapytanie Fitzgeralda, że projekt Anglii dotyczący wyspy San Juan, został odrzucony przez Stany Zjednoczone. Odpowiedź na ostatnią depeszę Anglii rozstrzygnie co do kroków jakie trzeba będzie przedsiewziąść. Ministeryalny projekt reformy bez głosowania, naznaczono do drugiego odczytania. Komitet wyznaczono na 4 czerwca.

Paryż, 2 maja. Francuzki poseł w Szwajcaryi p. Turgot, niepowróci do Bernu, gdyż obecność jego tam uznana jest za *niepotrzebną*. Według nadeszłej depeszy, francuzka eskadra przybyła przed Palermo.

Bitwy w Sycylii trwały jeszcze aż do 26go kwietnia, wojska ciągle przyprowadzają jeńców.

Paryż, 3 maja. W obszernej nocie p. de Thouvenel dowodzi, że przyłączenie Sabaudyi nie przynosi żadnego uszczerbku neutralności Szwajcaryi.

Turyn, 30 kwietnia. *Unione* podaje list z Genuy, donoszący, że wstrzymane zostało odejście statku mającego wypłynąć do Sycylii z ochotnikami i bronią.

Turyn, 1 maja. Izba miała dziś na nowo rozpocząć posiedzenie, ale zaledwie 40 deputowanych się zebrało, dla tego prezes odroczył posiedzenie na d. 4 b. m.

Turyn, 2 maja. Jak w Piemoncie tak i w Toskanii zbiera się stronnictwo nieprzyjazne panu Cavour, któreby chciało popchnąć Wiktora Emanuela do ostatecznych kroków, to jest do wojny z Rzymem i Neapolem.

Umiarkowańsi ganią to postępowanie i przewidują najgorsze z niego skutki, gdyby miało wziąść górę.

Moguncya, 3 maja. *Dziennik Moguncki* donosi, że dowództwo nad wszystkiemi wojskami austryackiemi we Włoszech powierzono księciu Aleksandrowi Heskiemu.

Madryt, 2 maja. Dzisiejsza *Gazeta Madrycka* ogłasza dekret królewski, udzielający powszechną amnestyą za przestępstwa polityczne.

Hrabia Montemolin i książe Ferdynand na statku królewskim zawiezieni zostaną do którego z portów zagranicznych, podlug własnego ich wyboru.

Kortezy zwołane zostały na 25 b. m.

Bononia, 1 maja. Listy z Rzymu donoszą, że kardynał Antonelli usuniętym zostanie od rządu, i że niebawem także wojska francuzkie Rzym opuszczą.

Tryest, 3 maja. Parowiec *Lloyda* przywiózł wiadomość z Konstantynopola z 28 z. m., że tam osoby dobrze uwiadomione mówią, iż Belgia ofiarowała Porcie 40 milionów franków za wyspę Cypru.

Medyolan, 1 maja. *Perseveranza* powiada że wiadomości z Sycylii ciągle są sprzeczne. Z Neapolu donoszą, że liczne oddziały powstańców pobiły wojska królewskie, i że tylko w wielkich miastach przytłumiono powstanie. Od 26-go nie ma żadnych wiadomości.

Marsylia, 2 maja. Wiadomości z Messyny z 28 kwietnia donoszą że panuje zupełna spokojność w Sycylii, ale i zupełne zniechęcenie.

Bardzo wiele osób aresztowano. Cytadelle i więzienia są przepełnione. Mówią że wiele osób będzie deportowanych.

Krążą sprzeczne pogłoski, jakoby rząd Sycylii miał być przeniesiony do Messyny.

Wylądowanie pewnej liczby Piemontczyków dodało powstańcom odwagi. Garnizon Palermo, chociaż złożony z 20,000 ludzi zdaje się obawiać nagłego napadu powstańców, ze środka wyspy. (*Nord. St. Anz.*)

Wiadomości handlowe.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 5 maja 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$95\frac{1}{4}$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	,, ,, 100	$105\frac{1}{4}$	
Polskie Obligacye Skarbowe	,, ,, 100	$84\frac{1}{2}$	
,, Listy Zastawne	,, ,, 90	$87\frac{1}{2}$	talarów pruskich
,, Bilety Bankowe	,, ,, 90	$87\frac{3}{4}$	
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$88\frac{1}{8}$	
,, Petersburg ,, 3 tygod.	,, ,, 100	$96\frac{3}{4}$	
,, Londyn ,, 3 mies.	,, 1 f. st.	6. $17\frac{1}{2}$	
,, Paryż ,, 2 ,,	,, 300 fr.	$78\frac{11}{12}$	
,, Hamburg ,, 2 ,,	,, 300 mrc	$150\frac{3}{4}$	
,, Wiedeń ,, 2 ,,	,, 150 złr.	$74\frac{5}{8}$	
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	131 50	
Akcye Kredytu Ruchomego	,, 200 zł.r.	195 80	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	71 35	fran.
Kredyt Ruchomy	,, 1,000 fr	712	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $49\frac{3}{8}$ tal., na jesienną dostawę 49 za winspel.

Pszenica w Londynie bardziej poszukiwana.

Ceny targowe Warszawskie,

od dnia 29 *kwietnia do* 5 *maja* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop
Żyta	5	80	3	$53\frac{1}{2}$
Pszenicy	9	$71\frac{1}{2}$	5	92
Grochu polnego	5	$65\frac{1}{2}$	3	$44\frac{1}{2}$
Gryki	4	$79\frac{1}{2}$	2	92
Jęczmienia	5	$16\frac{1}{2}$	3	$14\frac{1}{2}$
Owsa	3	97	2	42
Kartofle	1	$84\frac{1}{2}$	1	12
Kasza jaglana	10	33	6	30
,, gryczana	8	$36\frac{1}{2}$	5	10
,, ,, drobnej	17	22	10	50
,, jęczmienna	7	38	4	50
	za pud. rub. sr.		za pud. kop.	
Mąka pszenna przednia	—		—	
,, ,, zwycz.	1		28	
,, żytnia pytlowa	—		85	
,, gryczana	—		—	
Słoma	—		36	
Siano	—		45	
Masło	9		80	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $77\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $80\frac{3}{4}$. za garniec od kop. 58 do kop. 59.

Pogląd na ruch handlu i giełdy od 28 do 5 t. m.

Tranzakcye na giełdzie naszej w ubiegłym tygodniu bardzo małej uległy zmianie, kursa weksli bardzo słabo się utrzymywały na wysokości zeszłotygodniowej; chociaż właściwie w Berlinie kurs na Petersburg jak i na Warszawę nie poprawił się, a jednak u nas obniżenie weksli na Berlin notujemy o $\frac{1}{3}$% t. j. z 113% na $112\frac{2}{3}$%. Mimo zniżających się kursów, ruch na giełdzie naszej bardzo był mały, sprzedających daleko więc j od kupujących, co dowodzi brak gotówki rozporządzalnej, a główną stało się przyczyną obniżenia kursów walut najwięcej u nas poszukiwanych pruskich. Weksle na Wiedeń, mimo spodziewanego, z przyczyny mnogich okoliczności nieprzyjaźnych, obniżenia tak u nas jak i w Berlinie podniosły się o 1%. Weksle na Petersburg i Moskwę zupełnie kupców nie miały, chociaż ofiarowania zniżyły się o 1%, t. j. na Petersburg do 99%, na Moskwę do $98\frac{3}{4}$%. Ponieważ ruch w tygodniu ubiegłym bardzo był małym; przeto trudno ściśle podać summ obrotowych, sądziemy jednakże, że obrót we wszystkich w ogóle wekslach nie przeniósł zapewne summy rs. 100,000.

Listy zastawne i Obligi skarbowe wielce były poszukiwane, a gdyby więcej się było znalazło sprzedających, obroty nie zawodnie byłyby znacznie większe; zdarzyło się nawet w ubiegłym tygodniu, że przez parę dni dla braku zupełnego listów zastawnych wcale nabyć nie można było. Zakupiono przez cały tydzień listów zastawn. około złp. 500,000, a płacono zań z podwyższeniem znacznem, bo po $100\frac{4}{5}$ i $100\frac{7}{11}$%, a nawet za kilkadziesiąt tysięcy po 101%. Obligacyi skarb. sprzedano około rs. 25,000 po $93\frac{1}{4}$ do $93\frac{1}{2}$% bez różnicy czy to za większe sztuki, czy za mniejsze. Za dowody Kom. Centr. Likwidacyjnej żądają $45\frac{1}{2}$%; za 5tą pożyczkę rossyjską z 1854 r. 5-procentową płacą $104\frac{1}{2}$%, za 6tą taką pożyczkę rossyjską z 1855 płacono $114\frac{1}{2}$% 3-procentową pożyczkę angielsko-rossyjską z r. 1859 można nabyć po rs. 440 za 100 f. szt. i wartość kuponu bież. Obligacyi cząstkowych i Certyfikatów z przyczyny odbytego już w d. 1 maja losowania, wcale nie poszukiwano. Za Certykaty lit. A. (na złp. 300) płacono złp. 310 i wartość kuponu bież.

Akcye drogi żelaz. Warsz.-Wied. 1szej seryi, równie jak seryi II ej opłacone całkowicie, sprzedawano po rs. 62 do rs. $63\frac{1}{2}$ za sztukę. Certyfikatów na akcye kolei żel. Łowicko-Bydg. z przyczyny zbliżonego terminu wniesienia drugiej raty (od 15 do 20go b. m.) kilka partyi nie wielwielkich wystawiono na sprzedaż po rs. 9, za sztukę Obligacyi drogi żelaz. Warsz.-Wied. na 500 fr zakupiono za obrębem giełdy 125 sztuk po rs. 69 kop. 25 (co przynosi kupującym blisko 6% rocznie). Akcye żeglugi parowej na Wiśle 1ej seryi ofiarowano po 96%, 2ej seryi sprzedano za obrębem giełdy rs. 6000 po 93%.

Złoto w ubiegłym tygodniu wprawdzie zniżyło się w kursie, zniżenie to wszakże nie odpowiada jeszcze kursom zniżonym weksli zagranicznych. Za półimperyały nowe lub ważne płacono złp. 37, za dukaty ważne złp. $21\frac{2}{3}$, za sztuki 20-frankowe złp. $36\frac{1}{3}$, za Frydrychsdory złp. $76\frac{1}{3}$, za Luidory złp. $73\frac{1}{3}$.

Za bilety kassowe pruskie (trezorszejny) żądają 114 czyli złp. 684 za 100 talarów, za banknoty austryackie 87 czyli złp. 348 za 100 zł. r.

Cukier. Sprzedaż cukru i w ubiegłym tygodniu bardzo była słaba, ograniczona wyłącznie do potrzeby samego miasta Warszawy. Wywozu do Cesarstwa nie było żadnego, a ceny pozostały nominalnie te same co w tygodniu poprzednim, tem samem nie mamy żadnej odmiany do notowania. Dowóz z fabryk trwa nieprzerwany, a zapasy w miejscu mnożą się znacznie, tak że już trudno o magazyny dogodne. Jeżeliby ten stan rzeczy dłużej potrwał, zniżenie się cen będzie koniecznem; spodziewać się wszakże należy, że poprawiające się drogi wkrótce dozwolą na uprzątnienie zakupionych już dla Cesarstwa, a leżących jeszcze tu znacznych partyi cukru.

Z innych artykułów ofiarowano tu kilka tysięcy pudów **miedzi** starej mającej się dostawić z Cesarstwa, po rs. 12 za pud; cena ta jednakże nie znalazła chętnych kupujących, z przyczyny że przy zniżeniu się kursów za weksle zagraniczne, miedź angielska z Hamburga taniej da się sprowadzić. Zapasy łoju zupełnie wyczerpane, chociażby wyżej złp. 40 chciano za pud zapłacić, trudno znaleść sprzedających z towarem gotowym.

Kontrakty na wełnę zupełnie ustały, ponieważ kupcy zagraniczni zlecenia swe cofnęli, a handlarze nasi po małych miastach przestraszeni takim przykładem boją się ryzykować swe pieniądze. W ciągu tego miesiąca wszakże licytacye angielskie objaśnią o dalszej tendencyi tego produktu.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Kudaszew Serg. xiąże rad. stanu z Kijowa; Muschwitz Herm baron z Wrocławia; Pusłowski Wiktor hr. z Paryża; Sosnowski Ant. ob. z Pieczyska; Ceumern Paweł podpułk. z Międzyrzeca.

H. Niemiecki. Zalewski Stan patron z Płocka; Tomicka Paulina ob. z Pruss; Schendell Ludw. ob. z Łowicza; Krzyżanowski Józef prof. z Boguszyc; Bentkowski Leon dzied. z Mikołajówki; Garszyński Ign. sędz. z Płocka.

H. Krakowski. Trzetrzewiński Józef dzied. dóbr z Grabowy; Larski Onufry kap. W. R. z Łomży; Jankowski Fel. dzied. z Ożarowa; Malinowski Mich. urz. z Kielc.

TEATR WIELKI. Jutro: drugi koncert panien *Ferni.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 24 kwietnia (6 maja) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*